

Trudne przypadki

Wyzwania w pracy stylisty

Gabinety kosmetyczne już dawno temu przestały pełnić funkcję tylko i wyłącznie przybytków pielęgnujących i wydobywających naturalną kobiecą urodę. Znaczna część zabiegów wykonywanych przez wykwalifikowane stylistki ma na celu nie tylko polectanie damskiego ego, ale przede wszystkim korektę różnego rodzaju niedoskonałości. Przypadłości, z jakimi borykają się nasi klienci (bowiem spora część wiernych bywalców salonów kosmetycznych to mężczyźni), to pełen wachlarz nietypowych form, których nie byłabym w stanie opisać nawet w kilku tomach poświęconych tylko tym zagadnieniom. W poniższym tekście zaprezentuję kilka wybranych przypadków, z którymi mogą się Państwo zetknąć stosunkowo najczęściej.

Pierwszy przypadek to dłonie męskie, których właściciel w ewidentny sposób rozładowuje swoje napięcie poprzez permanentne skubanie zarówno płytki, jak i wału wokółpaznokciowego. W skrajnych przypadkach tego typu defekt powstaje na skutek onychotilomanii, najczęściej jednak obgryzanie paznokci wynika po prostu ze stresu. Jakakolwiek przyczyna wchodziłaby w grę, sposób działania będzie podobny. Na pierwszy ogień powinno pójść przywrócenie ładu w obrębie wału okołopaznokciowego. Taka kolejność wynika z prostej przyczyny – wolny brzeg paznokcia często osadzony jest tak głęboko, że nie mamy tak naprawdę co pilować czy wyrównywać. Dopiero w dalszym etapie terapii można będzie skupić się na opracowaniu paznokci, natomiast pierwszy krok powinien obejmować znaczące „odgruzowanie” w obrębie skórek. W przypadku tak dużej ilości nablonka nie obejdzie się bez frezarki. Dobór odpowiedniej końcówki pilnika elektrycznego pozwoli niemal w 100 proc. usunąć martwe komórki, które tak nieestetyczne szpecą dłonie. Warto sięgnąć po cząki

– oczywiście pamiętamy, że z uwagi na bezpieczeństwo eponychium odchodzi się obecnie od manikiuru czątkowego na rzecz biologicznego, to jednak w takim przypadku ciężko byłoby pozbyć się tych nieestetycznych falban inną drogą. Na dłuższą metę oczywiście będziemy zmierzać w stronę mniej inwazyjnych procedur – odsuwania i rozmiękczenia skórek – jednak w pierwszym etapie takie solidne „uderzenie” będzie niezbędne. Klientów, którzy zwracają się do nas o pomoc przy okielznaniu takich dłoni, warto zapewnić, że ich przypadłość nie jest niczym niezwykłym, a wręcz jest szalenie rozpowszechniona. Bez wątpienia zmniejszy to ich dyskomfort psychiczny i spowoduje, że kolejne zabiegi nie będą już dla nich tak krepujące. Nie muszą bowiem chyba dodawać, że jednorazowy manikiur nie zniweluje tutaj problemu. Klient obgryzający paznokcie najczęściej staje się wiernym bywalcem salonu, z którego usług jest zadowolony.



Mocno obgryzione męskie paznokcie

Fot.: iStock/foaleo

Rekonstrukcja

Nieco łatwiejsza (boprzynośząca bardziej spektakularne efekty) będzie „terapia” polegająca na rekonstrukcji paznokcia poddanego mechanicznemu urazowi.



Paznokcie - ofiara urazu mechanicznego

Paluszek ucięty we wczesnym dzieciństwie został dosztukowany, jednak zaburzenie wzrostu płytki paznokcia było w tym przypadku niemal pewne. I nie czarujmy się – praktycznie nie ma możliwości, by paznokieć, który jest niemal trzy razy szerszy od swojego odpowiednika na drugiej dłoni, po zabiegu stylizacji wyglądał perfekcyjnie. Jest to praktycznie niemożliwe. Jednak warto pamiętać, że klientki nie będą od nas oczekiwać takich cudów. Z doświadczenia wiem, że cokolwiek byśmy wykonały – nawet jeżeli stylizacja nie będzie idealna pod względem technicznym – taki niedoskonały paznokieć i tak „zniknie” sobie pośród pozostałych dziewięciu. Warto natomiast w takich przypadkach wyperswadować klientkom najbardziej popularny wzór, czyli frencz w kształcie square (jak widać na załączonym obrazku – nie zawsze się to udaje). Nawet przy użyciu kamuflażu biała końcówka w prostokątnym kształcie będzie taki paznokieć dodatkowo poszerzać, powiększać i uwypuklać jego wady. Optymalny byłby tutaj wybór migdała w wariacie monochromatycznym. Z technicznego punktu widzenia warto natomiast pamiętać o kilku zasadach. Po pierwsze, podłożenie szablonu wcale nie będzie kłopotliwe, jeśli zapomnimy o uduziwnieniach typu „zahaczki”. Przykładamy formę standardowo, w miarę możliwości korygując kształt wolnego brzegu według wyimaginowanych linii, które powinien tworzyć prawidłowo biegnący paznokieć. Jeśli pomiędzy szablonem a wolnym brzegiem pozostaną wolne przestrzenie – nie zwracamy na nie uwagi. Ze stoickim spokojem zalewamy

opuszek. Wygodniej w takim przypadku pracuje się gęstym żelem budującym, ponieważ możemy go przymrozić, zanim nadmiernie wleje się pod szablon. Jeśli paznokieć klientki jest wyjątkowo szeroki, zamiast gęstego żelu o właściwościach budujących można użyć bardzo elastycznego nabłyszczacza lub jednofazówki. Zbudowany nim szkielet przymrażamy w lampie ok. 15–20 sekund, po czym używając zaciskarki mocno formujemy tunel. Jeszcze łatwiej wygląda kwestia kształtowania niezbędnych krzywizn przy użyciu akrylu – jednak z uwagi na fakt, że w Polsce to żel jest bardziej rozpowszechnioną metodą, technikę żelową opisuję w pierwszej kolejności.

Optyczne oszustwo

Niezależnie jednak od materiału, którym pracujemy, warto w takich przypadkach pamiętać o delikatnym optycznym oszustwie. O ile jednym z głównych przykazań stylistek paznokci jest hasło „linie boczne idealnie równoległe względem siebie”, to w przypadku paznokci mocno zdeformowanych warto nieco im pomóc. Paznokcie zdecydowanie lepiej (smuklej i zgrabniej) będą wyglądały wtedy, gdy linie boczne lekko pobiegną ku środkowi. Nie jest to trudne do wykonania, jednak pilowanie w ten sposób wymaga nieco praktyki i skrupulatności. Innym problemem, występującym dla odmiany od strony wału okolopaznokciowego, jest pterygium.



Skutki urazu mechanicznego i obgryzania paznokci

Ta żywa tkanka narastająca bezpośrednio w miejsce płytki paznokciowej jest najczęściej wynikiem urazu mechanicznego. Mniej doświadczone stylistki mogą poczuć lekkie obawy przed wykonaniem zabiegu stylizacji paznokci na takiej płytce, jednak gwarantuję, że nie będzie ona wcale trudniejsza od wykonanej na typowym, zdrowym paznokciu. Należy jedynie pamiętać, by etap przygotowania płytki (odsunięcia skórek, usuwania nablonka, matowienia) wykonywać nadzwyczaj delikatnie, ponieważ

okolice zmian tego typu są czasami wyjątkowo wrażliwe. Natomiast sama aplikacja masy nie nastręcza tutaj żadnych nieprzewidzianych trudności czy komplikacji. Materiał aplikujemy jak zwykle, modelując „na mięsku” ładny, półokrągły kształt wału. Zupełnie nie przejmujemy się faktem, że część skóry znajdzie się pod żelem lub akrylem. Taka konstrukcja bez najmniejszego uszczerbku powinna przetrwać 10–14 dni, jednak po tym czasie ten jeden paznokieć warto już uzupełnić. Odrastanie paznokcia spowoduje bowiem przesunięcie się masy, a co za tym idzie, od strony skórek może powstać niewielki próg, który będzie powodował „haczenie” różnych przedmiotów, np. włosów, nitek itp. Taki pazurek wymaga zatem szczególnej uwagi i nieco częstszych uzupełnień.



Paznokcie z wyraźnymi zmianami od strony fałdy proksymalnej

Przedstawiłam tutaj dosłownie wierzchołek góry lodowej, wybrane przypadki spośród niezliczonej ilości nietypowych paznokci, z którymi każda stylistka prędzej czy później będzie miała do czynienia. Więcej przykładów spektakularnych stylizacji wraz ze zdjęciami wykonanymi w trakcie zabiegów oraz pełnymi metamorfozami zaprezentuję w trakcie multimedialnej prezentacji podczas seminarium na targach BEAUTY FORUM & SPA 16 września br. Zapraszam! ■



Paulina Pastuszek-Głodzik | Mistrzyni Świata (WorldCup NailArt 2010 w Monachium) oraz siedmiokrotna finalistka Mistrzostw Polski NailArt i NailBusiness. Prelegentka największych krajowych Kongresów Kosmetycznych, wyszła już ponad 1000 osób w trakcie kursów w Polsce, Niemczech, Włoszech i Wielkiej Brytanii. Instruktor stylizacji paznokci Indigo Nails Lab.



Zainteresował Cię ten temat?

Zapraszamy na seminarium Pani Pauliny Pastuszek-Głodzik „Paznokieć paznokciowi nierówny – dobór optymalnej techniki pracy i materiałów”, które odbędzie się 16 września podczas targów BEAUTY FORUM & SPA w Warszawie.